1

32/50

Wyjątki z poematu
Saga Frythofa.
Pieśni 17ta 18ta 19ta 21a.

Wyd. Pozn. 1882
t. III 287-305, 345-348.

32/50

Wyjątki z szwedzkiego poematu Tegnera
pod tytułem
Saga Frythjofa
przekład Fr. M.

17.

Przybycie Frythjofa do króla Rynga.

1.

Król Ryng gody obchodzi, miodem się weseli
A piękna z nim królowa wzniosłe mieysce dzieli
Rzekłbyś, ranek z wieczorem, z majem sprzągł się wrzesień
Ona świeża jak wiosna, on zwiędły jak jesień.

2.

Gdy wtem — patrz — wchodzi starzec dziki i nieznany
Od głowy do stóp w skórę niedźwiedzią przybrany
Drżący krok kijem wspiera, chyli się zgarbiały
Lecz wzrostem swoim przewyższa dworzan orszak cały.

3.

Na naynìższym on progu siada ze drzwi sali
Jak teraz, tak y dawniey biedni tam siadali
Dziwi służbę Krolewską jego postać dzika
Każdy go y wyśmiewa y palcem wytyka

4.

Zerwie się groźny starzec y gniewem zapłonie
Nayblìższego z służalców w silną chwyta dłonie
Y przewraca, y głową stawia go na ziemi
A wszyscy nagle bledną y wrycą y niemi.

5.

Coż tam za wrzask, Krol woła – co za niepokoje?
Poydź tu starze y powiedz – jakie jmie twoje?
Powiedz gdzieś się urodził? jakie twe żądanie?
A ten: – jżeś to pytam! – lew odpowiem na nie

6.

Ciekawy jesteś Krolu, mego rodu, miana,
Coż ci po mem jmieniu – już ma swego Pana

Ojczyzna moją boleść, domem mojm nędza
Wczoraj los mię do Wilka, dziś do Ciebie wpędza.

7.

Niegdyś mię na swym grzbiecie dzielny smok mój dźwigał
Rozcinał burze skrzydłem i wiatry prześcigał
Dziś przy lądzie zamarzły i bezwładny leży
A ja stary sól warzę u morskich nadbrzeży.

8.

Chciałem widzieć tę mądrość, którą słyniesz Panie
Spotkało mię szyderstwo — ja zbyt stary na nie
Przewróciłem więc głupca, postawił na głowie
Lecz nic mu — przebacz Królu — a Król tak odpowie

9.

Przyznaję słuszność twoim i słowom i sprawie
Trzeba starych szanować: — zbliż się — siądź na ławie
Rzuć to śmieszne przebranie — przeszkadza radości
A ja chcę i otwartych i wesołych gości;

10.

Zrzuca więz z bark, i głowy dzikie swe odzienia
J zgrzybiały już starzec w młodzieńca się zmienia
Na dzielne mu ramiona, z wyniosłego czoła
Jasny włos w złotych pasmach zlewa się do koła

11.

Płaszcz mu pyszny, błękitny przyczynia urody
Pas ma srebrny, szeroki — na nim łowiec młody
~~Dzieło~~ Cudo sztuki! — zwierzami otoczon dzikiemi
Sam jeden w śród nich stoi, i boy toczy z niemi

12.

Ramię górne otacza pierścień z złota lany
U boku wisi oręż, jakby grom wstrzymany
Spokojnie, mężko patrzy na dwór liczny, tłumny
Stoi piękny jak Balder a jak Tor tak dumny.

13.

J krew nagle Jngborgi lice zapłomienia
Jak blask zorzy północnej co śniegi zrumienia
Jak dwie wodne lilie miotane nawałą
Tak i burza jey wznieś piersią rzuca białą.

14./

Grzmi trąba — i na wszystkie gwar rzuca strony
Nadeszła chwila ślubu — dzik Freji wniesiony
Jabłko w ryju — kark w wieńcach i kwiecistey tęczy —
Podgięte ma kolana i w nadymnie klęczy.

15./

Król powstaje — włos srebrny po barkach mu spada
Dotknął się skroni dzika — i taki ślub składa
„Wpadnie w moją moc Frythof dotąd niezwyciężony
„Tak mi pomoż Odenie i Torze potężny!"

16./

Wznosi się młodzian z śmiechem i szyderstwem w twarzy
Jak błysk gromu, tak gniewem rycerskim się żarzy
I tak mieczem w stół utnie że od ściany puklerze
A po ławach dębowych odskoczą rycerze.

17./

Słuchay i mego ślubu, w groźnym rzecze tonie
„Znam Frythofa — moy krewny — sobą go zasłonię
„Niech świat cały nań bije — ja z nim nierozdzielny
„Tak mi pomoż i Norno i ty mieczu dzielny!"

18.

A Król z śmiechem: — Do boju twoje nęcą słowa
Lecz gdzie Król Ryng panuje, tam wolną jest mowa
Królowo, najlepszego day mu wina w rogu
Niech przez zimę naszego nie opuszcza progu.

19.

Bierze róg świetna Pani — ~~[illegible]~~ Klejnot rzadki, i drogi
Zabytek starych wieków — ma on srebrne nogi
Ma naokoł obręcze ~~grube~~ lśniące, złotolite
Wizerunki przeszłości i runy wyryte.

20.

Z wstydliwem go spojrzeniem w twórczej niesie dłoni
I na drżącą swą rękę kroplę wina uroni
Jak gdy brzeżek lilij zachód zarumieni
Tak się na śnieżnej ręce ta kropla uczerwieni.

21.

Gość róg chwyta i radość w nim widoczną budzi
Dwoje by go dźwigających nie wypiło ludzi
On porwał, i od razu tak się dzielnie sprawił
Że na radość Królowej, kropli nie zostawił.

22.

W tem Skald w harfę uderza przy królewskim stole
Brzmi pieśń szwedzkiej miłości w ucztujących kole
Brzmi o Sygne, Hagbarcie, a serca rycerzy
I miękną i topnieją pod stalą pancerzy.

23.

Śpiewa cześć Einheryom, i świetności Walhali
Co ojcowie po polach, po morzach zdziałali
Każdy wre, za miecz chwyta, ciska wzrok surowy marsowy
A gęsto w koło stołu krąży róg godowy.

24.

Gracko szumne napoju przechylano zdroje
Grzmiały wrzawą rycerstwa królewskie podwoje
Poczem każdy z nich pośród spoczął na swym łonie
Lecz Ring stary już dawno usnął przy młodej żonie

18.

Podróż po lodzie

Król Ryng z Królową na ucztę spieszy
Jedzie — i gładkość lodów go cieszy.

Nie jedź po lodzie — woła gość młody
Skąpiesz się w głębi, gdy pryszną lody

A Ryng: — Nie tonę Króle tak skoro
Jeśli się boisz, obejdź jezioro

Gość nań wzrok ciska groźny i srogi
I spiesznie w łyżwy uzbraja nogi

Dzielny koń sadzi, leci szalenie
Krzesze po lodach, parscha płomienie

Pędź, pędź, Ryng woła, i okaż czynem
Żeś krwi Sleipnera prawym jest synem

Pędzi jak burza rumak spieniony
Stany mu słucha prośb młodey żony

Lecz i goście tyziony pędzi lotnemi
To w bok sań leci, to znów przed niemi

Gdzie rum w rączym kryśli zawodzie
Jmie Jngborgi wyrył na lodzie

Pędzą po gładkim, lśniącym przestworze
Ale tam zdradna czycha w jeziorze

W srebrny dach silną uderzy dłonią
Sanie w otwartą zapadły tonią

Lica Jngborgi trwogą zbielały
Lecz już gość przypadł jak grom nawały

Wrył się w lód łyżwą, stanął na zrębie
J porwał konia i wzniósł nad głębię

Raz tylko z całey pociągnął siły
Już koń i sanie na łodzie były

To mi to dzielność — stary król woła
Sam Frytjof nawet więcey nie zdoła

I ku domowi rumaka zwróci
A gość przed wjazdą już jak nie rzuci

19. Pokusa Frythiofa

1.

Przyszła wiosna — ptak śpiewa — i las się zieleni
Słychać dźwięki pędzących do morza strumieni
Róża z pączka wygląda jakby usta Frei
Ileż to w piersiach męstwa, życia i nadziei!

2.

Stary król wraz z królową chce jechać na łowy
Stawa więc w różnych strojach cały dwór gotowy
Łuk dźwięczy, sajdak chrzęści, konie rżą dokoła
A z kapturem na oczach sokół o łup woła.

3.

Frythiofie, patrz, królowa! — Na białym biegunie
Świeci jak złota gwiazda na obłocznem runie
Mniej piękne Freja, Rota — na głowie purpura
Z której wdzięcznie błękitne kołyszą się pióra.

4.

Nie patrz na tę pierś białą — kształt pełen wdzięku
Na to złoto jey włosów, na to niebo w oku
Na grę róży, lilji po licach Krolowy
Nie słysz głosu, co dźwięczy jak powiew majowy

5.

Gotowo. — Daley w góry! jary! z grzmotem rogów!
Sokoły do Odena wzbijają się progów
Pierzcha z trwogi zwierz leśny, po norach się chowa
Z wytężoną go dzidą Walkirya goni.

6.

Za lotnym towiów pędem, stary krol nie zdąży
Został z nim Frythiof — milczy i w myślach się grąży
Smutny — ciężka się boleść w sercu jego żarzy
I gdzie się tylko zwróci, wszystko z nim się skarży

7.

Czemużem rzucił morze w tey zgubney ślepocie?
Nie na mnie troska! — wyjatr jej w swym rozpraszał locie

Huczy Wiking – śmierć grozi – trzeba czynu męża
Pierzchają smętne myśli przed blyskiem oręża

8.

Tu pnaorej – tu smutek czarne skrzydła swoje
Rozstawia mi nad twarzą – tu wciąż marzę, roję
O gaju Balderowym, słowie które dała
Złoży je to tylko Bogom – nie ona złamała.

9.

Na widok szczęścia ludzi, gniew Jeh ogniem płonie.
Różę moją na zimy połoczysty tonie.
Coś zimie po jej woni, wdziękach jey wody
Mroźny jey oddech cały kwiat oblekł w lody.

10.

Tak skazy. – Ucha obóm smieje się zachrona
Ocieśniona skała, brzozą ocieniona
Król zsiada z tak rzecze: – Jak tu pięknie, mile
Tu spoczynę umużony, tu zasnę na chwilę

11.

Na twardey ziemi, Panie, spać a nie przystoi
Ciężki to sen — do twojich wczasowny podwoi
A Król: Sen tu jak Bogi niespodziane schodzi
A gość jak Panu dorna spać mi nie przeszkodzi

12.

Zdjęty wziął płaszcz, na ziemi Frythof rozpościera
Król na jego kolanach siwą skroń opiera
Spi jak rycerz na tarczy po skończonym boju
Spi jak dziecię u matki, spi w cichym pokoju.

13.

Gdy wtem, słuchay! ptak czarny takim śpiewa głosem
Uderz w starca, a wszystko jednym skończysz ciosem
Weź królowę jak twoją, wsparty na jéj słowie
A ludzie nie nie ~~wy~~ z grób mu nie powie

14.

Wtem jinny ptak zaśpiewa, ptak biały, uroczy
Nie zoczą tego ludzie, ale Oden zoczy

Łotrze, którzy sen zabiją, bezbronnych uderzą.
Wszystko zysknąć, lecz sławę utracisz rycerza.

15.

Tak kolejno ptak czarny i biały wynura
Frythof z zgrozą miecz chwyta i w gąszcz lasu rzuca
Czarny leci ku Nastraud, biały ku niebiosom
A dźwięk jego podobny brzmiącym harfy głosom

16.

Zrywa się Ryng — Jak błogo mi po tem spoczynku
Pod zasłoną mężnego, mile drzymać w cieniu
Lecz gdzież miecz twój brat gromu, król nagle zawołał
Który to dwóch nierozdzielnych, tak rozdzielić zdołał?

17.

Dość mieczów na północy, Frythof mu odrzecze
Nie pokojem lecz ostrzem przemawiają miecze
W nich się czarne Niflheimu duchy gnieżdżą, zrażą
Kusząc na widok starca i śpiącemu grożą

18./

Nie spałem — doświadczałem, co myśl twa zamierza
Nie tak łatwo roztropność zbroynemu zawierza
Tyś Frythjof — poznałem cię, gdyś w dom moy wchodziłeś
Dawno wiedział Ryng stary, z czem cię przed nim kryłeś.

19./

Na co ta bezimienność? te szaty zmienione?
Na to aby starowi jego ukraść żonę
Nigdy honor nie wchodzi jak gość bezimienny
Oko jego otwarte, przeklęcz dniem promienny.

20./

Słynąłeś strachem ludzi i bogów zawziętem
Zapaleniem świątyni, tylu tarcz przeciętem
Sądziłem, że mym państwom wydasz bóy otwarty
A tyś — wszedł w sracie nędzy i na kiju wsparty.

21./

I czemuż oczy spuszczasz? — I jam znał kochanie!
Walką jest zaranie życia, dzikością w młodzianie
Ścisłkiem tylko tarcz sparta, dzikość ta w nim ginie
Tegom doznał — to wyznał — i przebaczył winie.

22.

Stary jestem, jak widzisz i nad grobem stoję
Weź to państwo, królowę, weź jak żonę twoją
Bądź mi synem i mego nie opuszczaj dworu
Opiekuj się bezbronnym — Już nie mamy sporu.

23.

Nigdym tu, Frythjof rzecze, jak złodziej nie wchodził
Gdybym chciał był ją porwać — któżby mi przeszkodził
Chciałem raz, raz ostatni ujrzeć twarz jej drogą
Biada mi! źle zgaszony żar wybuchł pożogą.

24.

Zbyt długo tu bawiłem — uciekać mi trzeba
Na głowie nieubłagany gniew mi ciąży nieba
Balder, który na wszystkich zlewa miłość swoją
Mnie tylko nienawidzi — sam pod klątwą stoję

25.

Zwą mię wilkiem świątyni, za grzech jej spalenia
Wspomną mię — dzieci krzyczą i uczt cichną pienia
Ojczyzna nawet szczęścia nie da wyklętemu
Obcy pokój mym progom, obcy sercu memu.

26.

Nie ma dla mnie radości na świata przestrzeni
Ziemia stopy mi pali, drzewo nie ma cieni!!!
Ryng mężem Ingeborgi! — moją już nie będzie!
Zaszło już słońce życia, i noc czarna wszędzie.

27.

Wstań smoku! wstań! na morskie powracamy boje
Przestaw znów w słonych wałach czarne piersi twoje
Kray szeroki skrzydłem chmury, z morską tam się wodą
Leć, gdzie bałwan poniesie, gdzie gwiazdy powiodą.

28.

Rycz burzo! bijcie gromy! z śmiechem was usłyszę
Gdy mnie wkoło chmury, wewnątrz znajdę ciszę
Mnogie w bojach [illegible] [illegible], grady strzał i ciosy
Legnę chętnie, i gniewne przejednam niebiosa

21.

Drapa Rynga

— v v — v.

Siedzi w swym wzgórzu
Mocarz wspaniały.
Miecz ma przy boku
Tarcz na ramieniu.
Wierny Koń Jego
Śpi pod Nim w głębi
Złotą podkową
Kuje mur grobu.

—

Jedzie bogatszy
Ryng po Bifroście
Gibki łuk mostu
Pod Nim się zgina.
Stoją rozwarte
Bramy Walhali
Aży go wszystkie
Córy za ręce

—

Tor się oddalił
Wojska przegląda

Palcem Walfaden
Wzywa pucharu.
Frej czoło króla
Wieńczy kłosami
A Frigg błękitne
Wplata w nie kwiaty

—

Bragi z świątyni
W harfę uderza
Dziwiejszymi niż dawniej
Jego brzmią tony.
Słucha Wanadys
Wsparta na stole
Skryte się ogniem
Pijąta pierś wznosi

—

„ Głośno po lędźmach
„ Dziwięczy oręż miecz
„ Wały wzburzone
„ Że krwią się toczą
„ Łaska Go Bogów
„ W siłę przybrała
„ Siłę, co tarze
„ Gryzie jak Berzerk.

—

„Drogim nam bywał
„Mocarz ten wielki
„Słonił swą tarczą
„Żniwa pokoju.
„Mocy spokojnej
„Obraz promienny
„Mile się wznosił
„Jak dym ofiarny

—

„Słowa mądrości
„Głosi Walfader
„Tuż przy nim Saga
„Dziejów Bogini.
„Słowo królewskie
„Jakby nurt Mimre
„Było tak czyste
„I tak głębokie

—

„Kłótnie na pokoy
„Zmieniał Forsete
„Bawiąc nad Urdy
„Źrzodłem szemrzącem.

„Tak Szyng na głazie
„Siedział y zażdżał.
„Bratnią dłoń dała
„Zemsta krwi chciwa.

„Nie był on skąpym
„Smocze on leża
„Blaskiem słonecznym
„Oziąb dla kartów.
„Chętnie dar spadał
„Z dłoni Litości
„Lekko z ust spływał
„Balsam pociechy.

„Witay Walhali
„Mądry Dziedzicu!
„Długi czas Północ
„Tobą brzmieć będzie
„Brage cię wita
„~~Drogi~~ Niech róg pełny
„Z wieścią pokoju
„Od Norn północy.”

Przypiski

Przybycie Frythiofa do Króla Ryngа

1. wzniosłe meysce dzieli. Król na ucztach z znaczniey szemi gośćmi nayważsze naymował meysce

2. obchodzi gody. ~~Dwóyne w roku~~ wielkie gody obchodzono w Skandynawii, jedne na połowie lata, drugie na połowie zimy. U Szwedów i Duńczyków dotąd święto ~~Bożego narodzenia~~ ~~święta~~ zowią Julł czyli gody. ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

3. Wyzway los mój do Wilka. Wilk może tu mieć podwóyne znaczenie. Szwedzkie i islandzkie Ulf nie tylko jest zwierzęciem tego i ludzkim często nazwiskiem. Prócz tego wyraz Vargr który także Wilka oznacza, oznaczał i morskich rozboyników, ztąd ~~[illegible]~~ wyraz Waregi znany z dziejów bizantyńskich.

4. Smok mój mój dźwigał. wyobraża okręt z żaglami.

5. Sól warzy. Częste są wspomnienia w starych, północnych Sagach o warzeniu soli nad brzegiem morza. Trudnili się niem starzy i ubodzy.

6. Stoi piękny jak Balder, a jak Tor tak dumny.

Balder Bóg światła, Bóg słońca. Tor, Bóg Siły, Gromów i Woyny.

7. Frej - Bóg obfitości

8. Tak mi pomoż Odenie. Oden, Odin, Król Bogów.

9. Tak mi pomoż i Norno. Normy, Boginie zarządzające losem człowieka. Trzy ich były Urd, Werdandi, i Skuld, jedna Przeszłości, druga obecności, trzecia przyszłości.

10. Śpiewał cześć Einheryom i świetności Walhalli

Walhalla, mieszkanie Bogów, i przyjętych do niey rycerzy. Einherye, mieszkający z Bogami w Walhalli.

16.

Podróż po lodzie

1. Żeś krwi Slejpnera prawym jest synem.

Slejpner, Koń Odena.

2. Ileż run w rączym kreśli zawodzie

Runy, litery starey skandynawskiey Północy. Naylepszem dziełem o Runach, jest = Runlära = przez Liliegren.

3. Ale Ran zdradna czycha w jeziorze.

Ran, Bogini wód, morza, żona Egira.

14

19. Pokusa Frythofa

1. Jakby usta Frei. Freja, Bogini miłości, Wenus Skandynawska.

2. Rota. Jedna z Walkiryji, rozrządzająca losem bojów.

3. Walkirya nie tylko rozstrzygająca bitwy, ale i stanowiąca wyroki o poległych, i usługująca rycerzóm w Walhalli.

4. Wiking historycznie sławne nazwisko jednego z naystarszych północnych bohatyrów na morzu.

5. Czarny leci ku Nastrand. Nastrand, nadbrzeg podziemnego świata okryty trupami; siedlisko zmarłych.

6. Czarne duchy Niflheimu. Niflheim, Chaos poprzedzający stworzenie świata. Z dziewięciu przepaści podziemnego świata, nad któremi Hel Bóg śmierci panuje, naygłębsza i nayniższa jest Niflheim, i tam też znayduje się wyżey wspomniany Nastrand.

7/. Zwą mię Wilkiem Świątyni:

Vargr i Veum, typus in templ. sacris, Lexic: mytholog: Magnusena, str: 540.

21/. Drapa Rynga

1. Drapa

Naydłuższy i nayuroczystszy hymn na cześć zmarłych królów i bohaterów.

2. Bifrost.

Tęcza, most bogów.

3/. Azy go wszystkie.

Bogowie. Podług podania, król bogów Oden pochodził z Azyi.

4. Walfader.

Imię Odena kierującego bitwami

5. Frei, bóg obfitości, urodzajności.

6. ~~Fryg~~, Frigga. Żona Odena

7. Brage. Bóg Poezyi

8. Wanadis. Piękna – przydomek Frei. Ven ~~[illegible]~~ do Venus

9/. Berserk — rodzay rycerzy, którzy się dziką wściekłością odznaczali. Opili wszystko, zabijali wszystko